OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 17 KWIETNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 106

Pełna tabela loterji na str. 6-ej

ROMANTYCZNE PRZEŻYCIA
18-letniej pensjonarki łódzkiej
Wywieziona do Warszawy przez komiwojażera, odgrywała rolę jego kuzynki

Łódź, 17 kwietnia.

Komiwojażer branży winno- kolonjalnej. p. Jan Szafrański zam. w Warszawie przy ulicy Krochmalnej 26, sam sobie winien, jeżeli żona robi mu teraz wymówki. Jegomość ten wplątał się w nieprzyjemną aferę.

Bawiąc w Łodzi, zawarł znajomość z 18-letnią pensjonarką, Ireną Al-icz. Spotykali się kilkakrotnie, wreszcie dn. 4 bm. panna drapnęła od mamusi.

Władze łódzkie rozesłały telefonogramy..

Na tem chwilowo skończyło się.

W ubiegłą sobotę p. Szafrański przyjechał do Warszawy w towarzystwie lekkomyślnej Irenki. Zawiózł ją do swego mieszkania przy ulicy Krochmalnej, przedstawiwszy żonie jako kuzynkę.

Próżno pani Szafrańska łamała sobie głowę, studjując mężowskie drzewo genealogiczne. Węzłów pokrewieństwa dopatrzyć się nie mogła. Przypomniała sobie poza tem, że małżonek otrzymywał w ostatnich czasach pocztówki z ukłonami, podpisane przez jakiegoś Ireneusza.

Szczegół ten dawał wiele do myślenia.

Zupełnie nieoczekiwanie wynikła wczoraj awantura. W mieszkaniu p. Szafrańskich zjawił się przodownik w towarzystwie poważnej niewiasty. Była to pani A., matka płochego podlotka.

Co tam się działo, ile łez wylano, ile przekleństw spadło na uwodziciela — któż to opisać zdoła.

Zapłakana Irenka wróciła do Łodzi.

Pan Szafrański znalazł się w stanie oskarżenia. Ze skruchą opowiedział, jak miło upłynęła mu podróż

z uroczą łodzianką,

jak zwiedził Radom, Kielce, Rawę Mazowiecką i wiele innych miejscowości.

Podczas rewizji w walizkach komiwojażera znaleziono pukiel blond włosów, zasuszone kwiaty oraz cztery listy miłosne, pisane ręką Irenki na poste-restante.

30.000 robotników zostaje w Łodzi bez pracy

Łódź, 17 kwietnia.

Jak się „Express" dowiaduje, w dniu dzisiejszym odbędą się w związkach zawodowych włókniarzy walne zebrania delegatów fabrycznych. Jak wiadomo, w 75 proc. fabryk łódzkich wymówiono pracę wszystkim zatrudnionym robotnikom, co w konsekwencji spowoduje, iż za kilka dni około 30 tysięcy robotników łódzkich znajdzie się bez pracy.

Sprawy te poruszone będą na dzisiejszych zebraniach, na których delegaci powezmą uchwały, by wystąpić z memorjałem do władz rządowych.

Aresztowanie 40 osób

Łódź, 17 kwietnia.

Ubiegłej nocy łódzkie władze policyjne dokonały obławy na perypetjach miasta. Przytrzymano naogół 40 osób, które sprowadzono pod konwojem do urzędu śledczego. Szczegółowe dochodzenie wykazało, że wśród zatrzymanych znajduje się kilku złoczyńców, poszukiwanych za występy złodziejskie w Łodzi i innych miastach.

Masowe aresztowania komunistów w Łodzi

Łódź, 17 kwietnia.

W związku z dokonanymi w dniu onegdajszym aresztowaniami na zebraniu komunistycznem przy ulicy Drewnowskiej 22, łódzka policja polityczna dokonała rewizji w mieszkaniach wielu osób podejrzanych o działalność komunistyczną i wykryła olbrzymią ilość bibuły, głównie odezw, nawołujących do demonstracji pierwszomajowych.

Szczegóły śledztwa policyjnego, zataczającego coraz szersze kręgi, na razie są trzymane w tajemnicy.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano przeszło 26 osób, wśród których znajdują się zarówno łódzcy działacze komunistyczni, jak i warszawscy, którzy umyślnie zjechali na onegdajszą konferencję.

Czarna ospa w Anglji

Londyn, 17 kwietnia.

Z powodu wypadków zapadnięcia na czarną ospę rząd francuski wydał zarządzenie, że wszystkie osoby, przybywające do Francji z Anglji, muszą posiadać świadectwo, iż w ciągu ostatnich dwu miesięcy poddały się szczepieniu ochronnemu.

Do tej pory zmarło na czarną ospę 7 osób, w Southampton leży 70 chorych, a w Londynie 125. Straszną tę epidemję zawlec miały szczury na okręcie „Tuscania", który przybył do Anglji z Bombaju.

Primo de Rivera zamyka uniwersytety

Madryt, 17 kwietnia.

(Telegram własny „Expressu")

W dniu wczorajszym doszło do ponownych zaburzeń w Sewilli, gdzie podczas wiecu studenckiego wygłaszano antyrządowe przemówienia. Policja zgromadzenie rozpędziła a kilkunastu studentów aresztowała. Jednocześnie doszło do podobnych wystąpień w Owiedo, gdzie studenci występowali łącznie z profesorami. W rezultacie tych zajść ukazało się w dniu dzisiejszym rozporządzenie gen. Primo de Rivery, mocą którego na czas nieograniczony został zamknięty uniwersytet w Owiedo.

Pobór rekruta
od 2-go maja do 28 czerwca

Łódź, 17 kwietnia.

W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie urzędowe o poborze rekruta i o zaciągu ochotniczym w 1929 r.

Pobór odbędzie się w terminie MIĘDZY 2 MAJA, A 28 CZERWCA. Do poboru stawić się winni: wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1908, dalej rocznika 1906, 1907 kategorji „B.", oraz inni do rocznika 1883 włącznie, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, a którzy z jakichwolkiek powodów dotąd nie stawili się do poboru.

Wezwania imienne otrzymają ochotnicy, którzy nie odsłużyli całkowicie okresu czasu czynnej służby, oraz ochotnicy rocznika: 1909, 1910 i 1911, którzy złożyli odpowiednie podania do PKU.

Poborowi, którym przysługuje prawo do skróconej służby wojskowej, okazują wojskowemu członkowi komisji poborowej odnośne dokumenty, przyczem nie mają obowiązku wnoszenia podań.

Nowy rząd polski
w oświetleniu prasy zagranicznej

Budapeszt, 17 kwietnia.

„Budapesti Hirlap", zamieszczając wstępny artykuł na temat utworzenia nowego rządu w Polsce, pisze m. in.:

„Marszałek Piłsudski, również jak i cały gabinet, będą mieli niezawodnie jedyny cel na oku: służyć w całości na rodowi oraz sprawie zjednoczenia sił narodowych, w celu uczynienia z Polski, zwolnionej ze 150-letniej niewoli, przy użyciu całokształtu jej sił moralnych i materjalnych, decydującego czynnika w Europie wschodniej. My, którzy przeżyliśmy 100-letnią niewolę, życzymy patrjotom polskim, ażeby ten wysiłek był uwieńczony sukcesem".

Londyn, 17 kwietnia.

Wczorajszy „Times" zamieszcza artykuł p. t. „Dyktator i sejm w Polsce", w którym omawia zmianę rządu polskie go o daje ocenę roli „dyktatora nominalnego", którą, zdaniem dziennika Marszałek Piłsudski odgrywa od r. 1926.

Artykuł swój „Times" kończy uwagą: „Na szczęście Piłsudski, dzięki swemu usposobieniu uchronił się przed próbą naśladownictwa innych bardziej jawnych dyktatorów i zniesienia całkowitego rządów parlamentarnych. Wobec tego, że Piłsudski nie poszedł odrazu po przewrocie tą inną drogą, można oczekiwać z zaufaniem, że i obecnie nie podda się odmiennemu kierunkowi. Usiłowania ograniczenia władzy sejmu wydaje się być nieuniknione, jednakże nie zagraża istnieniem parlamentu".

Tragedja w cyrku
Publiczność oklaskiwała nieszczęśliwy wypadek

Londyn, 17 kwietnia.

(Telegram wł. „Expressu").

W dniu wczorajszym w jednym z tutejszych cyrków wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Popisujący się na znacznej wysokości linoskoczek stracił nagle równowagę i spadł w dół, a zahaczywszy się po drodze o wiszącą linę, zawisł 20 metrów ponad ziemią. Publiczność sądząc, że jest to nowy trick linoskoczka nagrodziła go rzęsistem brawem. Dopiero po chwili zauważono, że linoskoczek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i pośpieszono mu z pomocą. Linoskoczek spadł na trzymaną pod nim płachtę, upadek jednak był tak silny, że cyrkowiec przebił głową płachtę i spadłszy na ziemię uległ pęknięciu kręgosłupa. Zmarł w drodze do szpitala.

Międzynarodowi oszuści

Paryż, 17 kwietnia.

(Telegram własny „Expressu")

W dniu wczorajszym wykryła policja paryską wielką bandę międzynarodowych oszustów. W rezultacie przeprowadzonego śledztwa aresztowano kilkunastu cudzoziemców.

Tajemnicza śmierć ucznia

Zawiercie, 17 kwietnia.

W lasku za fabryką Hulczyńskiego znaleziono zwłoki ucznia 5-ej klasy gimnazjalnej, Bronisława Bałdyka, który zginął w niewyjaśniony sposób od postrzału wo kolicę serca.

Przy zwłokach leżała wystrzelona łuska, natomiast rewolweru nie znaleziono.

Władze śledcze przypuszczają, iż Bałdyk był przypadkowo postrzelony przez kolegów podczas manipulowania bronią.

Zima w Zakopanem

Zakopane, 17 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, spadł onegdaj w górach obfity, świeży śnieg, zaś wczoraj nad ranem całe Zakopane oraz okoliczne wzgórza przybrały z powrotem pełną zimową szatę. Śnieg w Zakopanem utrzymuje się wskutek niskiej temperatury, która przeciętnie wynosi poniżej 0.

Epidemja samobójstw na Pomorzu

Grudziądz, 17 kwietnia.

Prasa pomorska donosi o szeregu wypadków samobójstw, które w ostatnich czasach przybrały charakter epidemiczny.

We wsi Bursztynowo popełniła samobójstwo niejaka Anna Dymińska, która poprzecinała sobie brzytwą żyły na rękach, a następnie wskoczyła do studni. Dymińska osierociła 4-ro drobnych dzieci, z których najmłodsze liczy 5 miesięcy.

W Grudziądzu 50-letnia Anna Krauzowa, wdowa, targnęła się na życie, przecinając sobie żyły na rękach nożem kuchennym. W stanie ciężkim zastano ją w mieszkaniu. Powodem rozpaczliwego kroku była groźba eksmisji.

W miejscowości Lniano pow. Swiecie żona właściciela tartaku, Iglińska, w przystępie rozstroju nerwowego, otruła dwoje swych dzieci i sama zażyła truciżny. Zarówno matka jak i dzieci zmarły.

Pocałunek
jako argument polityczny
Nie całują pań w rękę, bo to „wynalazek polski“

Każdemu nawt na pierwszy rzut oka wydaje się sprawą jasną, że całowanie wogóle, w szczególności zaś całowanie rąk kobiecych na powitanie czy pożegnanie, *nic wspólnego nie ma z polityką.* A jednak oficerowie centralnego pułku piechoty na Litwie są innego zdania.

Dotąd, jak przystało ludziom dobrze wychowanym, całowali oni swe znajome panie w ręce. Obecnie jednak postanowili zerwać z tym zwyczajem, zastrzegając, że to postanowienie nie jest skierowane przeciw kobietom, nic podobnego. *Poprostu przestają oni całować panie w rękę, bo to wymysł polski.* A przecie litwini nie chcą mieć nic wspólnego z polakami.

Czy litwinki nie uznają za wskazane zgłosić z tego powodu protest narazie niewiadomo. Jeśli jednak sięgnąć do historji całowania pań w rękę, jest ona dość stara, bo *sięga czasów z przed lat 300.* Uczeni, którzy zajmują się historją obyczajów, utrzymują, że przed trzystu laty, to znaczy aż do siedemnastego stulecia, witano kobiety w ten sposób, że *całowano je w usta.* Był to zwyczaj powszechny.

Nie znaczy to jednak, że był jednocześnie miły, skoro oprócz pięknych czy miłych witać się trzeba było i z takiemi, których pocałowanie w usta nikogo nie nęciło. To też znany pisarz francuski, *Montaigne,* wielki kpiarz zresztą, napisał że pocałunek powitalny w usta jest wysoce niewygodnym wynalazkiem mody.

— Na pięćdziesiąt kobiet — powiada — które trzeba całować, *najwyżej trzy warte są tego pocałunku.* Inne natomiast całuje się dlatego jedynie, że człowiek dobrze wychowany inaczej postąpić nie może.

Ta opinja i wiele innych, brzmiących tak samo, przyczyniła się do zmiany zwyczaju całowania pań na powitanie w usta *i zaczęto całować je w rękę.* Jeśli chodzi o kobiety bardziej leciwe — była to dla rodu męskiego przykrość mniejsza; natomiast, gdy mowa o pięknych, pełnych uroku kobietach, nawet pocałowanie ich w rękę miało swój urok.

Amsterdam
czeka na 750.000-ego mieszkańca

Nowi obywatele ,którzy liczbę mieszkańców danej miejscowości podnoszą do wyższej okrągłej sumy, oczekiwani są w Holandji z największem napięciem. Obecnie właśnie cały Amsterdam oczekuje gorączkowo nowego obywatela, który ma liczbę mieszkańców tego miasta zaokrąglić do sumy 750.000. Kupieckie sfery miasta współzawodniczą z sobą w przygotowaniu najrozmaitszych podarków dla rodziców najbliższego noworodka.

Burzliwa demonstracja
socjalistów w Paryżu.

Wczoraj wieczorem przed redakcją dziennika socjalistycznego „Populaire“ socjaliści urządzili manifestację z okazji wyborów Leona Bluma do parlamentu. W czasie manifestacji doszło do zajść z policją.

„Czerwony Bonaparte” ataman — Budienny
zdegradowany na stanowisko doradcy... rolnego

Z Moskwy donoszą:

W pismach sowieckich „Izwiestja” i „Prawda” ukazała się lakoniczna wzmianka następującej treści: „Rada komisarzy ludowych R.S.F.S.R. mianowała tow. Budiennego członkiem kolegjum komisarjatu ludowego rolnictwa”.

Ogłoszenie tej wiadomości wywołało w Moskwie wielką sensację, wiadomość ta bowiem stwierdza usunięcie Budiennego z armji czerwonej i potwierdza wszystkie pogłoski o zatargu między Budiennym a Stalinem.

Ataman kawalerji sowieckiej przez lat kilka uważany za najgenjalniejszego strategika rosyjskiego i nazywany kandydatem na czerwonego Bonapartego, który cały świat zawojuje, naraził się wszechwładnej klice Stalina w roku ubiegłym. W styczniu 1929 r. otrzymał Budzienny niespodziewanie polecenie udania się na Daleki Wschód w celu przeprowadzenia inspekcji armji czerwonej w okręgach Syberyjskim i Władywostoku. Z Władywostoku po kilkumiesięcznym pobycie wystosował Budzienny do Stalina list z prośbą o pozwolenie na powrót do Moskwy. Stalin prośbę tą odrzucił i w kilka dni po tej wymianie listów w prasie sowieckiej ukazała się niespodziewanie wyżej zacytowana notatka.

Warto również zaznaczyć, iż notatka o dymisji Budiennego — gdyż nominacji na podrzędne stanowisko członka kolegjum komisarjatu ludowego rolnictwa R. S. F. S. R. inaczej nazwać nie można — ukazała się w pismach sowieckich w tej samej prawie formie, w której niedawno ukazała się wiadomość o wyjeździe Trockiego na kurację.

Orkan w Arkanzas
wyrywał domy z fundamentów i rzucał na odległość kilometrów

Szalejący w środę w Stanie Arkansas (jeden ze stanów w dolnym biegu Missisipi) orkan wyrządził szczególnie dotkliwe spustoszenia w północnej części prowincji. Według wiadomości urzędowych z pod gruzów odgrzebano przeszło pięćdziesiąt trupów. Ponieważ oddziały ratownicze nie wszędzie mogą dotrzeć — stan Arhanses składa się głównie z rozsianych na olbrzymiej przestrzeni kolonji rolniczych, — więc zachodzi obawa, że liczba zabitych będzie znacznie większa.

Niszcząca siła orkanu była tak straszna, że gdzieniegdzie, porywał on całe domy i przenosił na odległość kilometrów. Miasteczko Guion zostało np. zrównane całkowicie z ziemią. W miejscowości Swifton zawalił się do rzeki dom ze wszystkiemi, będącemi w niem mieszkańcami; uprzednio jednak siła wiatru porwała ten dom i przeniosła go o pięć kilometrów.

Akcja ratownicza jest szczególnie utrudniona z tego także względu, że z powodu towarzyszącej orkanowi niebywałej ulewie wszystkie drogi, prowadzące do oddzielnych farm, zostały zniszczone lub też zarzucone gruzem. Jedynie tylko samoloty mogą nieść pomoc, uwijają się więc one i śpieszą z lekarstwami na miejsce katastrofy. Liczba, potrzebujących natychmiastowej pomocy lekarskiej wynosi kilkaset.

W czasie tego orkanu wydarzył się bardzo niezwykły epizod na linji kolejowej *Missuri-Pacific.* Będący tam w drodze pociąg, znajdujący się bardzo blisko obszaru nawiedzonego przez orkan, z wielkim trudem uniknął nieszczęścia.

Maszynista pociągu, stojąc na stacji, zauważył zbliżanie się orkanu, widział nawet, że siła jego wywracała drzewa z korzeniami, unosząc je długo nieraz w powietrzu. W poczuciu strasznego niebezpieczeństwa, jakie groził wszystkim pasażerom, maszynista siadł na parowóz, wyruszył ze stacji wcześniej, aniżeli przewidywał rozkład rozwinął szaloną szybkość — pędził czas dłuższy z szybkością 112 kilometrów na godzinę i dzięki temu wszyscy wyszli cało.

Gdyby nie przytomność umysłu maszynisty i nie zawrotna szybkość jazdy, pociąg nie byłby zdołał wydostać się z niebezpiecznej strefy i uległby doszczętnemu zniszczeniu.

34 ofiary
sprytnego oszusta-telepaty

W Leitmeritz w Czechach rozpocznie się wkrótce wielki i niezmiernie ciekawy proces przeciw słynemu w swoim czasie telepacie Erikowi Hanussen.

Oskarżenie prokuratury polega na tem, iż Hanussen zużytkował swe mniemane zdolności telepatyczne do celów wyrafinowanie oszukańczych i nadużył w ten sposób zaufanie przeszło trzydziestu osób, wyłudzając z nich sumę stanowiącą blizko sto tysięcy koron.

Clou metody tego oszusta było zazwyczaj nawiązywanie koresponednicji z całą masą łatwowiernych kobiet, a następnie drogą zastraszenia wymuszania z nich pieniędzy.

o Akt oskarżenia zarzuca Hanussenowi rozmaitego typu oszustwa, jak np. wypadek z niejakim Leo Riedlem, który zwrócił się do Hanussena, aby mu ten powiedział, gdzie znajduje si ęojciec jego, zaginiony bez wieści od kilku lat. — Za sumę 500 koron zakomunikował mu wówczas telepata, że ojciec Riedla został zamordowany, a następnie zakopany w pewnym lesie. Za określenie dokładne miejsca pochowania zwłok musiał by Riedel zapłacić 3000 koron, co było ponad jego możność, wobec czego musiał skwitować z odszukania mogiły ojca.

W ten sposób zostały oszukane dwie siostry, poszukujące również swego zaginionego rodzica i zapłaciły za to około 10 tysięcy koron, nie dowiedziawszy się niczego. Dwaj profesorowie uniwersytetu w Pradze, powołani jako rzeczoznawcy, wyrazili już swój uzgodniony pogląd na działalnoś! Hanussena i uważają, iż nie miała ani nic wspólnego z telepatją, lecz polega na zwykłym oszustwie i szantażu łatwowiernych i zabobonnych ludzi.

Trzęsienie ziemi w Turcji

W prowincji szwedzkiej Noorland odczuto na przestrzeni 150 klm. duże trzęsienie ziemi, które trwało wprawdzie krótko, ale było tak silne, że domy chwiały się, szyby wylatywały, a w mieszkaniach obrazy spadały ze ścian.

W pobliżu miejscowości Pitea, utworzyła się szeroka i głęboka na 200 m. szczelina w ziemi, która czyni wrażenie szybu kopalnianego. Szczelina ta przerwała szosę oraz dwie drogi polne tak, że wszelka komunikacja na tych drogach jest przerwana. Szkody są znaczne. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Wybuch w kinie.
Operator spalił się w kabinie.

Rzym, 16 kwietnia.

W jednym z tutejszych kinoteatrów wybuchł wczoraj wieczorem pożar, spowodowany wybuchem zwojów filmowych.

Wśród widzów powstała niebywała panika, wszyscy rzucili się ku wyjściom, tratując się wzajemnie. Liczba rannych narazie jest nieznana.

Operator spalił się w swej kabinie.

Zamach na wicekróla Indji.

Z Delhi donoszą o zamachu na wicekróla Indji lorda Irvinga i jego małżonkę. Nieznani sprawcy obsadzili mosty i tory, któremi przejeżdżać miał pociąg lorda Irvinga i podpalili je. Pożar spostrzeżony został przed przejściem pociągu, wskutek czego zamach ten został udaremniony.

Niemcy chcą orać
rosyjską ziemię.

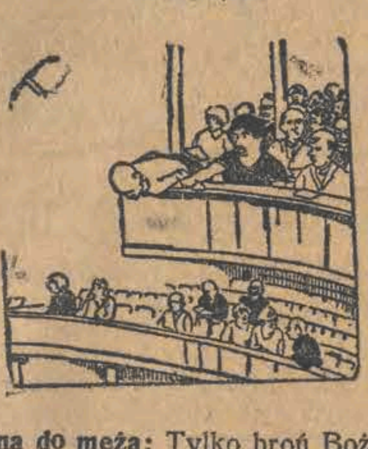
Moskwa, 16 kwietnia.

Od kilku dni bawi tutaj delegacja przedstawicieli sfer niemieckich z Prus Wschodnich, konferująca z sowieckiemi sferami gospodarczemi w sprawie kierowania ładunków eksportowych z Rosji przez port królewiecki.

Za wyzyskanie Królewca jako portu tranzytowego dla towarów rosyjskich, delegacja niemiecka, idąc po linji żądań sowieckich, zobowiązała się do wysłania specjalistów-agronomów, mających poprowadzić zakładanie i budowę wielkich sowieckich gospodarstw rolnych t. zw. Sowhozu.

Pomyślne zakończenie rokowań ożywiłoby zamierający port Królewca z wielką szkodą dla interesów polskich w Gdańsku oraz w przyszłości i Gdyni. (t).

W TEATRZE.



Żona do męża: Tylko broń Boże nie spadnij, bo na dole miejsce kosztuje o 50 procent drożej!...

MIŁOŚĆ NIE ZNA PRZESZKÓD



Ona: Poco pan przyniósł tę drabinę?...

On: Chcę panią pocałować...

Niewinnie oskarżony

o zamordowanie policjanta

Oskarżycielka chciała zdobyć nagrodę

Łódź, 17 kwietnia.

W końcu kwietnia ubiegłego roku został w Łodzi zamordowany przez złodziei posterunkowy Jan Kopania. Władze policyjne nie zdołały ująć zabójców. W toku dochodzenia wpłynął jednakże do władz anonimowy meldunek, że niejaka Leokadja Dzięgielówna była świadkiem napadu na post. Kopanię i zna nazwiska sprawców.

Dzięgielównę wezwano do urzędu śledczego.

— Przechodziłam w nocy ulicą Zgierską — oświadczyła dziewczyna w policji — i widziałam, jak do post. Kopani strzelał z dorożki Stefan Łącki którego znam już od kilku lat.

Na skutek tych zeznań władze wezwały niezwłocznie Łęckiego. Łęcki nie przyznał się do winy i wskazał świadków, którzy stwierdzili, że krytycznej nocy nie wychodził z domu.

Zbadano więc powtórnie Dzięgielównę i wówczas dziewczyna ta przyznała się ze skruchą, że jej oskarżenie było zupełnie zmyślone.

— A dlaczego pani złożyła taki meldunek? — indagowano ją.

— Przedewszystkiem chciałam zarobić 1000 złotych, nagrody, jestem obecnie bez pracy i nie mam wcale pieniędzy. Myślałam, że gdy tylko wskażę nazwisko sprawcy, to mi policja wypłaci pieniądze. Podałam umyślnie Łęckiego, bo pokłóciłam się z jego narzeczoną Kosmalówną.

Dzięgielównę pociągnięto do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd władz policyjnych przez złożenie fałszywego meldunku.

Wczoraj D. stanęła przed sądem. Skazano ją na 6 miesięcy więzienia.

Na marginesie.

O rzeczach drobnych,

lecz jakże ważkich...

Łódź, 17 kwietnia.

W pierwszych dniach, a najwyżej w pierwszych tygodniach każdego roku ludzie zwykli obiecywać sobie poprawę i czynić rozmaite postanowienia. Naturalnie postanowienia łamie się nieomal niezwłocznie, najwyżej następnego dnia. A jednak człowiek zawsze obiecuje sobie coś i postanawia, niekiedy dla powagi dając sobie „słowo" honoru... **Dobrze, że o tych „słowach" nikt się nie dowiaduje, bo inaczej nie było by chyba na świecie honorowego człowieka.**

Mimo wszystko dobre plany są niezwykle pociągające i ulegamy pokusie ich budowania. Przynajmniej przez chwilę zdaje się nam, że jesteśmy lepsi, że od jutra... staniemy się poprostu... ideałem.

Dobre chęci najczęściej dotyczą **naszego budżetu.** Dochodzimy do wniosku, że tak „dłużej być nie może", że żyjemy z dnia na dzień, że nie wiemy na co wychodzą pieniądze, że trzeba nareszcie unormować budżet, uporządkować i koniecznie zmniejszyć wydatki. Chcemy nawet robić oszczędności, obliczamy, wiele będziemy mogli zaoszczędzić miesięcznie i rocznie. Układamy sobie już już w myśli, w jakim banku będziemy składali oszczędności, troszczymy się, czy PKO. lub Bank Handlowy są dostatecznie pewne dla naszych oszczędności, czy waluta jest aby napewno stabilizowana... Najsilniejsze charaktery z pośród nas kupują nawet małe zeszyciki i zaprowadzają rubryki: dochody i wydatki.

Niestety, **dobremi zamiarami brukowane jest piekło.** Proszę się przyznać, czy każdy z nas nie powtarzał dziesięciokrotnie tych samych eksperymentów, i dziesięciokrotnie poprostu nie zapomniał o planach.

***

Są ludzie, którzy postanawiają odzwyczaić się **od palenia papierosów.** Przeważnie postanowienie trwa pół dnia czasem dzień. Minimalna ilość palaczy potrafi utrzymać na wodzy namiętność przez tydzień. Na palcach można policzyć tych co istotnie tak długo nie palą, jak sobie postanowili. Zdarzają się wypadki, że ludzie odzwyczajają się od nałogu. **Wtedy jest to dowód, że nigdy prawdziwemi nałogowcami nie byli...** To samo dotyczy alkoholu i wszelkich innych zgubnych przyzwyczajeń.

***

Od czasu do czasu przychodzimy do wniosku (szczególnie ludzie pracujący przy biurku), że zbytnio zaniedbujemy zdrowie i że w gruncie rzeczy należałoby trochę uwagi poświęcić **tak modnym dziś sportom.** Postanawiamy sobie, że właśnie od jutra odbywać będziemy dalekie spacery, że nauczymy się boksu, czy fechtunku, że może zapiszemy się nawet do jakiegoś klubu sportowego. Te przyrzeczenia łamie się najczęściej, **najmniej bowiem zawsze pamiętamy o zdrowiu..**

***

Cóż robić? Mała i ułomna jest natura ludzka. Nie potrafimy zdobyć się na trochę silnej woli. I nie widzimy, wcale, że łamanie małych postanowień przyzwyczaja nas do słabości, do zatracania konsekwencji za wszelką cenę. Lepiej nie postanawiać sobie wcale, aniżeli łamać to co raz zostało sobie obiecane.

74-letni złodziej

zasiadł na ławie oskarżonych

Łódź, 17 kwietnia.

Późną nocą powracając z dyżuru z posterunku policyjnego w Łasku, st. przodownik Kędzierski zauważył dwóch drabów, usiłujących wyważyć drzwi łaźni.

— Ręce do góry! — krzyknął st. przodownik, zbliżając się szybko do złodziejaszków, którzy na jego widok rzucili się natychmiast do ucieczki. W czasie pogoni jeden z włamywaczy zadał policjantowi cios łomem w skroń. St. przodownik Kędzierski, mimo odniesionej rany, zdołał jeszcze sięgnąć do kieszeni po broń i dać kilka strzałów.

Kule trafiły jednego z opryszków, który padł na ziemię, zalewając się krwią. Jego towarzysz korzystając z ciemności nocnych zdołał się ulotnić.

Rannego opryszka przewieziono do szpitala. Miał on przy sobie dowód osobisty na nazwisko Wilhelma Tude, jednakże w toku dochodzenia stwierdzono, że w rzeczywistości nazywał się Stanisław Nowicki i był już niejednokrotnie karany za wyprawy złodziejskie.

Nowicki, zbadany w szpitalu wydał swego spólnika, którym był **74-letni weteran złodziejski, Józef Szaflik,** zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 51.

Policja łódzka zawiadomiona telefonicznie o adresie wspomnianego włamywacza, nazajutrz ujęła go w własnem mieszkaniu.

Nowicki po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu powrócił do zdrowia i wczoraj stanął przed sądem wraz z Szaflikiem.

Sąd skazał Nowickiego na rok i 6 miesięcy, Szaflika zaś na 6 miesięcy więzienia.

W napadzie szału

usiłował zamordować żonę

Łódź, 17 kwietnia.

Wieczorem o godzinie 9-ej, spożywając kolację w swem mieszkaniu przy ulicy Wólczańskiej, p. Henryk Wrycki posprzeczał się z żoną, mając do niej jakieś nieuzasadnione pretensje. Żona, widząc, że mąż jest bardzo zdenerwowany, przerwała rozmowę.

P. W. nie uspokoił się jednak i nagle z przeraźliwym krzykiem zerwał się z krzesła, rzucił o ziemię lampę, a gdy w pokoju zrobiło się ciemno, począł wydawać jakieś nieartykułowane dźwięki.

— Co ci się stało? Uspokój się! — zawołała żona, cofając się w przestrachu w kieruku drzwi.

— Milcz! Dziś zrobię z tobą koniec! Dość mam wszystkiego! — krzyknął szaleniec w odpowiedzi.

Biedna kobieta, widząc, że mąż jest niespełna zmysłów, chciała wezwać sąsiadów, lecz nie zdążyła tego uczynić. Mąż powalił ją na podłogę, ręką przytrzymał usta i począł bić ją po głowie jakimś tępem narzędziem. Pani W. nie mogła się zwolnić z uścisku szaleńca. Na szczęście jednak mąż po kilku chwilach nagle osłabł i wyciągnął się, jak długi na podłodze. Pani W. wykorzystała ten moment, by wykraść się z mieszkania i zawiadomić sąsiadów o nieszczęściu.

Gdy powróciła z nimi do domu, mąż znów dostał ataku szału i groził, że wszystkich wymorduje. Nie łatwo udało się go skrępować.

Wezwano pogotowie, które stwierdziło, iż p. W. dostał silnego ataku nerwowego. Lekarz udzielił również pomocy pani W., która została dotkliwie poturbowana.

„Mazepa" ranny w pojedynku scenicznym

na premjerze w teatrze poznańskim

Z Poznania donoszą:

Na premjerze „Mazepy" w teatrze Wielkim w jednej ze scen, gdy się odbywał pojedynek między Mazepą (Karpacki), a Koczubejem (Zaleski) ten ostatni tak silnie uderzył szablą, że ostrze przecięło p. Karpackiemu dwa palce. Rana jest dość poważna.

W notesie reportera.

Gniotkowi Apolinaremu. skradziono z mieszkania przy ul. Śląskiej nr. 8 różne rzeczy wartości 2.365 zł.

Do składu węgla **Jarczyńskiego Władysława** przy ulicy Wólczańskiej nr. 158 zakradli się w nocy złodzieje, którzy wybili szybę i weszli do kantorku, skąd zabrali 150 zł. gotówką, jeden garnitur i zegarek. Poszkodowany oblicza swe straty na 300 złotych.

Przejechanie

Wczoraj na ulicy Narutowicza przed domem nr. 31 została przejechana przez samochód Marja Ryngowa. Doznała ona dotkliwych obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowaną do domu.

— Na ulicy Zachodniej został przejechany przez autobus ze Zduńskiej Woli Antoni Pawlikowski, zamieszkały przy ulicy Gazowej 5 Wezwano doń pomoc lekarską.

Samobójstwo

Wczoraj przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Gdańskiej targnęła się na życie 14-letnia Franciszka Kujawska, przyjezdna z Tomaszowa. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie esencją octową i w stanie ciężkim przewiozło desperatkę do zbiorni miejskiej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Podrzutek

W dniu wczorajszym dozorca parku Staszica znalazł na ławce niemowlę, płci męskiej, liczące około 3 miesięcy. Niemowlę przesłano do żłobka miejskiego przy ulicy Tramwajowej. Policja poszukuje wyrodnej matki.



Dowcipy dla wybranych

—:—

Swietny interes

Pewnego dnia odwiedził Tristana Bernarda znany finansista. Między gościem a gospodarzem wywiązała się ożywiona rozmowa na temat handlu i interesów. W pewnej chwili Bernard zwrócił się do gościa:

— Czy mogę panu zaproponować pewien świetny interes?...

— Proszę bardzo.

— Kup pan całą wiedzę współczesnych ludzi za tyle, ile jest warta i sprzedaj ją pan za tyle, na ile ją cenią.

Uprzejmy

Bernard Shaw znalazł się przypadkowo w towarzystwie, w którem jakiś pisarz odczytywał swoje utwory. Ów grafoman powiązał zręcznie sentencje, uwagi i aforyzmy różnych wybitnych pisarzy, i połączył je w całość, sprawiającą wrażenie samodzielnego utworu.

Podczas odczytywania każdej obcej sentencji Shaw podnosił się z krzesła, składał ukłon i siadał cicho z powrotem na swe miejsce.

Pisarz, nie rozumiejąc tego gestu, zapytał wreszcie zniecierpliwionym głosem cóż to ma znaczyć?

Shaw odparł spokojnie:

— O, niech pan sobie nie przeszkadza... Mam już taki zwyczaj, że kłaniam się wszystkim swoim dobrym znajomym.

„Rozrzutnik"

Miljoner amerykański Vanderbild nie daje nigdy napiwków.

Niedawno zatrzymał się w pewnym kalifornijskim hotelu.

Pokojówka czekała napróżno przez dwa tygodnie na napiwek.

Wreszcie rzekła doń:

— Ach, mr. Vanderbild, dziś w nocy śniło mi się, że dał mi pan dziesięć dolarów...

Vanderbild skrobie się w głowę i mówi:

— Dziesięć dolarów.. Hm... Troszkę zadużo.. ale trudno, niech je pani sobie zatrzyma.

Właściwie... no, tak...

Pewien znakomity malarz był specjalistą w malowaniu główek dziecięcych, które na płótnie wyglądały prześlicznie. Natomiast żywe dzieci owego malarza były wstrętne. Brzydkie, zezowate, rude, piegowate.

Zapytano więc malarza:

— Mistrzu, dlaczego twe obrazy dziecięce są tak piękne, a prawdziwe twoje dzieci — tak brzydkie ...

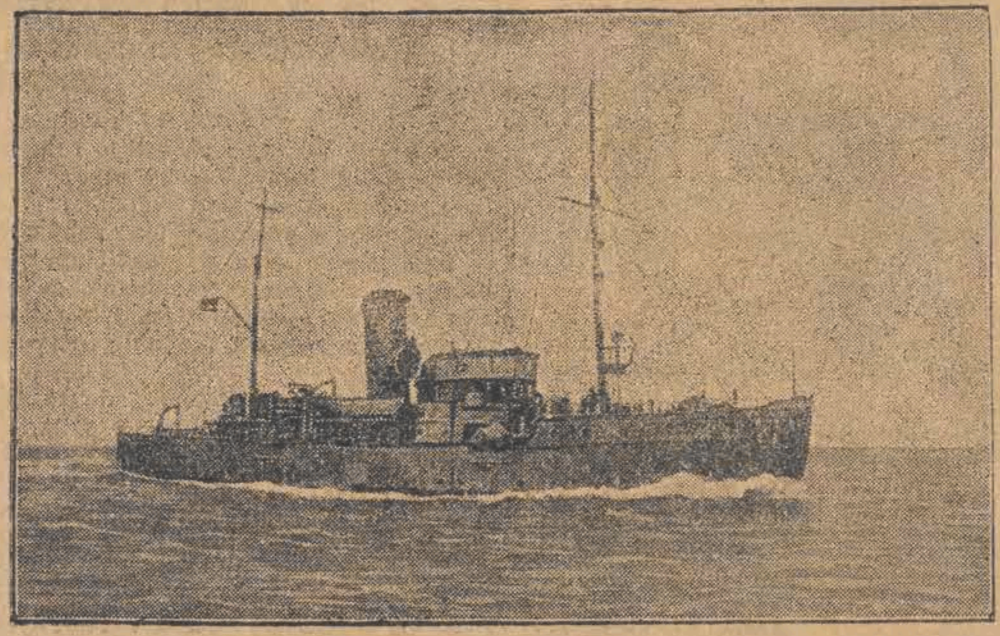
Malarz odparł na to:

— Moi drodzy, zapominacie o tem, że obrazy moje płodzę w dzień, a....

TEATR POPULARNY.

Od dziś codziennie o godz. 8.20 wieczorem grana będzie krotochwila „Wujaszek z Gwadelupy" w doborowej obsadzie komedjowej pod reżyserją St. Dębicza.

Flota wojenna Niemiec--jednak żyje...



Mimo ograniczeń, nałożonych przez zwycięskie państwa, Niemcy wciąż odnawiają i uzupełniają swoją flotę wojenną. Powyższy okręt szkolny marynarki niemieckiej, „Fuchs" został niedawno uznany jako niezdatny już do użytku i uzupełniony przez nowy. Obecnie został „Fuchs" sprzedany drogą licytacji publicznej.

Kosze do śmieci na ulicach Łodzi

Narazie są one puste, a obok na chodniku pełno niedopałek i papierków

Dbajmy o czystość i rzucajmy odpadki tylko do kosza!

Łódź, 17 kwietnia.

Nareszcie Łódź doczekała się inowacji, która powinna wpłynąć w znacznym stopniu na podniesienie stanu higjenicznego na ulicach łódzkich.

W niektórych punktach miasta umieszczono na słupach estetyczne czerwone (kosze do śmieci„ objęte żelazną siatką. Kosze te umieszczone są dość nisko tak, że nawet dziecko może tam wrzucić odpadki lub śmieci.

Pierwszy taki kosz umieszczono wczoraj przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Andrzeja.

Nowy rekiwizyt na ulicy wywołał wśród przechodniów

ogromne zainteresowanie.

Ciekawy był właśnie stosunek niektórych osób do tej inowacji.

Przedewszystkiem stwierdzić należy że nie brak było naiwnych, którzy sądzili, iż ów czerwony przedmiot przyczepiony do słupa jest

nowym typem skrzynek pocztowych.

— Tylko przecież stąd można listy wyjmować!.. — zauważyła jakaś białogłowa, która właściwie ma zielono w głowie, wskazując na otwór kosza.

Bardzo wielu wogóle nie wiedziało poco ten kosz istnieje i jakie jest jego zadanie.

Najsmutniejsze jest to jednak, że nawet ci, którzy mieli określić cel i znaczenie tej inowacji

nie starali się jej jednak wykorzystać.

Ludzie przechodzili obok kosza do śmieci i jakgdyby na złość rzucali odpadki tuż obok kosza na chodnik.

W rezultacie kosz był zupełnie pusty ao bok pełno było niedopałków, skórek i papierków.

Sądzimy jednak, że tylko na początku kosz do śmieci nie spełni swego zadania, a później łodzianie przyzwyczają się jakoś do czystości.

Tylko, żeby to „później" przyszło jaknajprędzej.. (—)

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" dane będzie dziś po cenach najniższych.

„Niespodzianka" Rostworowskiego

Potężna, pierwszorzędnie wystawiona sztuka K. Rostworowskiego „Niespodzianka" grana będzie jutro. Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B" i „Murzyna Warszawskiego".

W piątek i w niedzielę o godz. 4 popołudniu „Dwaj panowie B". Ceny popularne

W sobotę o godz. 4 popołudniu „Murzyn Warszawski". Ceny najniższe, poczem obie te sztuki zejdą z afisza.

„Handlarze sławy"

W sobotę premiera doskonałej komedji M. Pagnola „Handlarze sławy"

Pagnol młody, a bardzo utalentowany pisarz francuski, jako autor rewelacyjnych sztuk „Mr. Topaze" i „Jazz", grywanych z olbrzymiem powodzeniem na całym świecie, jest jeden z najgłośniejszych dziś twórców scenicznych młodej Francji.

Teatr łódzki wprowadza pierwszy tego autora na deski sceny polskiej.

Reżyseruje J. Bonecki.

Obsadę sztuki stanowią: Dunajewska, Tatarkiewiczówna, Skrzydłowska, Janowski, Bonecki, Damięcki, Gurynowicz, Rudnicki, Mroziński, Hajduga, Staszewski, Szacki, Łabędzki.

Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.



Z niwy muzycznej

Koncert tow. śpiew. „Pobudka"

Łódzkie towarzystwo śpiewacze „Pobudka" urządziło w ubiegłą niedzielę w sali Filharmonji, pod dyrekcją znanego muzyka Karola Prosnaka, koncert popołudniowy, który zaliczyć należy do najbardziej udanych w dziedzinie imprez, urządzanych przez nasze miejscowe stowarzyszenia, uprawiające sztukę wokalną.

Szczera praca na polu sztuki śpiewaczej, uprawiana z takiem zamiłowaniem przez to młode jeszcze stowarzyszenie, wydała już godne uwagi i uznania rezultaty, co zawdzięczać należy niewątpliwie również wytrawnemu kierownictwu utalentowanego muzyka p. Prosnaka.

Bardzo dobrze spisali się zarówno soliści, jak też orkiestra, zmuszając wypełnioną po ostatnie miejsce widownię do serdecznych i hucznych oklasków.

Koncert wywołał jak najlepsze wrażenie, co godne jest podkreślenia jako pożądany, wielce dodatni objaw również z punktu widzenia rozwoju kultury muzycznej wśród szerokich mas publiczności łódzkiej.

R

Krew na scenie

Niezwykły wypadek nieszczęśliwy podczas przedstawienia

Niezwykły wypadek nieszczęśliwy wydarzył się w tych dniach w jednym z wiedeńskich teatrów, na przedstawieniu sztuki „Płótno z Irlandji".

Jedna z aktorek, p. Panst, w której roli wypada, że musi ona odkrajać sobie kromkę chleba, uczyniła to tak niezręcznie, że nóż wypadł jej z jednej ręki i ostrze wbiło się w drugą, przebijając żyłę tętnicową.

Krew pociekła obficie i trzeba było przerwać przedstawienie. Natychmiastowa pomoc lekarza teatralnego okazała się niewystarczająca, trzeba było aktorkę odwieźć na stację ratunkową, gdzie dopiero wstrzymano upływ krwi i zaszyto ranę.

Ciekawe jest, że podczas przedstawienia zastąpiła ranną artystkę inna aktorka, która zupełnie nie znała roli, a jednak zagrała ją w drugim i trzecim akcie...

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka pana prezesa" dana będzie dziś oraz w sobotę o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych

W niedzielę o godz. 5 popołudniu po raz ostatni „Panna Maliczewska" Zapolskiej. Ceny zniżone.

Jutrzejsza premjera „Miłości bez grosza".

Jutro premjera cieszącej się w stolicy wielkim sukcesem komedji St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

Zrobił kawał katowi

w ten sposób, że.. podsunął swoją głowę do ścięcia

Kto zgłębi duszę chińczyka? W każdym razie nie europejczyk, dla którego jest to mieszanina skrajnych sprzeczności, zdumiewającej prawdomówności i wyrafinowanego kłamstwa.

Oto przykład tej ostatniej właściwości:

Wzdłuż muru, otaczającego „Tatarskie miasto" w Pekinie, klęczy ze skrępowanemi stopami i rękami związanemi na plecach, trzynastu więźniów, których strzeże czterech żołnierzy. Czekają na kata, który ma ich ściąć, za plądrowanie spalonych przez wojnę domów.

Ale katowi się nie spieszy. A tymczasem po dotkliwym upale, gromadzą się chmury, zaczyna deszcz padać, zmienia się w ulewę. Żołnierzom dobrze, rozpinają swe papierowe, nawoskowane parasole, a potem chronią się do pobliskiej szopy, ale skazańcy mokną.

A dla chińczyka zmoknąć na deszczu, to chyba największe nieszczęście na świecie. Wszakże nawet nowoczesne, mordercze bitwy *prowadzi się tam pod parasolami*. Nic więc dziwnego, że skazańcy zaczęli szemrać Szczególnie oburzony okazał się trzynasty z rzędu Li-Czi-Fu, który przysięgał głośno, że zemści się za to na kacie.

Żołnierze się z niego śmiali, bo jakże może mówić o zemście człowiek, któremu za chwilę utną głowę? Ale Li-Czi-Fu oświadczył, że jego głowa już w tem, jak tego dokona. I przypadek zrządził, że dopiął swego w dosłownem znaczeniu.

Wreszcie ukazał się kat, pod ogromnym parasolem, w małym dwukołowym wózku, ciągnionym przez szybkonogiego rikszę, ale zamiast przystąpić zaraz do egzekucji, zasiadł pod szopą wśród żołnierzy, starannie ostrząc osełką swój miecz katowski, ogromny, ciężki, zakrzywiony, rozszerzający się ku dołowi, z końcem wyciętym w jaskółczy ogon.

Przyczyna zwłoki wyszła rychło na jaw. Kat otrzymał polecenie ścięcia tylko dwunastu winowajców, a tu jest ich trzynastu. Mniejsza o to jeszcze, że jeden niewinny przeniósłby się na tamten świat, ale on otrzymał zapłatę zgóry za dwunastu tylko, nie myśli dać się naciągnąć swoim władzom, nie chce „stracić twarzy" przez to, że się dał oszukać.

Rozmowa toczyła się tak głośno, że skazańcy jej słuchali. Kat zażądał od żołnierzy, aby jednego skazańca puścili wolno, ale żołnierze wzruszyli tylko ramionami. To nie ich rzecz oznaczyć, którego ma się puścić wolno.

Kat więc postanowił rozstrzygnąć sprawę losem. Wziął od żołnierzy kubki i kości do gry i przed każdym skazańcem wyrzucał je, aby uwolnić tego, który będzie miał najwięcej punktów.

Już się zdawało, że wygra piąty z rzędu, przed którym padły cztery szóstki, gdy nagle trzynasty, właśnie Li-Czu-Fu otrzymał ich aż pięć. Rozwiązano go i Li-Czi-Fu wrócił chyłkiem, wślizgnął się między pozostałych, ukląkł i schylił głowę...

U stóp kata, po skończonej egzekucji znalazło się trzynaście głów, a nie dwanaście, jedna z nich wykrzywiona szczególnie złośliwym uśmiechem...

Hallo! Tu radjo!..

ŚRODA, 17 KWIETNIA.

11,56 Sygnał czasu, hejnał marjacki, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — Program dla dzieci wiejskich. Słuchowisko p. t. „Kopciuszek" J. Porazińskiej. 13,00 Komunikat rolniczy. [illegible] transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy 15.10 Odczyt p. t. „Napoleon a Polska". 15.35 Komunikat harcerski. 15,50 Koncert z płyt gramofonowych 17.00 Odczyt „Rytmika jako przedmiot nauczania w szkole ogólnokształcącej" — p. Janina Mieczyńska. 17.25 „Skrzynka pocztowa" — dr. Marjan Stępowski. 17.55 Koncert popołudniowy. Muzyka słowiańska. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Życie Polaków w Paranie" — dr. Wł. Rogowski. 19.35 Skrzynka pocztowa - rolnicza — wygł. inż. Wacław Tarkowski. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu. 20.05 — 20.15 Komunikaty konkursowe powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu dla młodzieży. Transmisja do Krakowa, Katowic i Wilna. 20.15 Koncert wieczorny 21.35 Literacki występ autorski. Transmisja z Poznania. Komunikaty lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., policyjny i sportowy. 22,30 — 23,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

72)

Kompanom Gołąba Jack podobał się bardzo, jednak nie odważyli się ani razu go zaczepić, bowiem jego zdrowe silne, muskularne łapy, zręczność wywijania nożem, którą nieraz się popisywał, nie zachęcały do spotkania.

Pewnego dnia w tajemnicy przed opryszkami, znikł z Berlina, zabierając ze sobą uroczą primadonnę upadającego „Raju". Podobno, że prawdziwy raj, gniazdko miłości uwili sobie w Cannes, nad brzegiem morza Śródziemnego.

Becker i Gul pracowali tymczasem wytrwale nad swoim wynalazkiem, nie wychodząc nieraz całemi dniami z domu.

Wszelkie srawunki i interesy na mieście załatwiał im chętnie Schreck, który po doznanych obrażeniach szybko powrócił do zdrowia. W wolnych chwilach wypoczywał w ogródku, wygrzewając się na wiosennym słońcu. Jedynie z nastaniem zmroku ogarniała go jakaś dziwna trema, nieprzezwyciężony lęk i za żadne skarby świata nie opuściłby wówczas willi.

Dr. Jungebloodt kładł to na karb wstrząsu nerwowego, obiecywał jednak, że i ta dolegliwość z czasem przejdzie bez śladu.

Jedyną osobą, która odwiedzała samotników była Greta, przyjaciółka Beckera, która obecnie, po zwinięciu „Raju" pozostała bez zajęcia.

Becker zastanawiał się właśnie nad tem czyby jej nie powierzyć roli gospodyni, przez co pozbyłby się kłopotów w dziedzinie zaprowiantowania, sprzątania, naprawy bielizny itp. czynności stanowiących czysto kobiecą sferę wpływów.

Któregoś wieczoru dopiero Schreck na prośbę towarzyszy począł dokładnie opowiadać o swych przeżyciach pamiętnej nocy.

— Zgodnie z naszym planem wyjechałem z Gołąbem do Frankfurtu, gdzie rzekomo miała przybyć panna Zosia.

Gołąb zacierał już ręce z radości i obliczał stale ze mną zyski, jakie wyciągnie ze zdobycia tak łatwą i prostą drogą cennego sznura pereł.

— Umówiliśmy się, że Gołąb będzie nas oczekiwał w hotelu. Mieliśmy upozorować przed Zosią przypadek i zadowolenie ze spotkania spożyć razem kolację. Według mojej opowieści Zosia w swej walizce miała perły.

— W nocy, na dany przezemnie znak, Gołąb przejdzie z sąsiedniego pokoju i zabierze z walizki perły, pozostawiając w pokoju przez nas zajmowanym ślady rabunku i włamania.

— Musiał mnie jednak uważać za wielce naiwnego, jeżeli wierzył, że mu tak ufam bezgranicznie. Ale trudno, ludzie pokroju Gołąba, nie mają zbytniego zaufania do sprytu poetów i literatów — zauważył śmiejąc się Schreck.

— Pociąg berliński nadszedł — ciągnął dalej Schreck, ale jak się oczywiście domyślacie, Zosi nie było. — Zaledwie wyszedłem z dworca, podszedł do mnie jakiś drab i wręczył mi kartkę.

— Czego? — spytałem śmiało, gdyż o kilka kroków od nas stał policjant.

— Siadać do auta! — rozkazał zbir, odwracając się tyłem do policjanta i przykładając mi zręcznie do brzucha browning. Jedno słowo i jesteś zgubiony! — powiedział łotr, popychając mnie lufą w stronę auta.

— Przyznam, że byłem zaskoczony tym zręcznym, bandyckim manewrem.

— Rzuciłem okiem na kartkę. Była niezapisana i stanowiła, jak się obecnie domyślam, podstęp dla odwrócenia na chwilę mej uwagi. W okamgnieniu znalazłem się w aucie. W okolicy brzucha wciąż czułem gniotącą mnie lufę rewolweru.

— Zawieziono mnie gdzieś daleko do dzielnicy Moabit.

— Tutaj już drab nie robił sobie ze mną żadnych ceregieli — opowiadał zaciekawionym słuchaczom Schreck.

— Zaledwie auto przystanęło, schwytało mnie dwuch drabów i zaniosło do jakiejś ciemnej nory. Rzucili mnie na podłogę.

— To bestje! — wtrącił Becker.

— Słuchajcie dalej — powiedział Schreck, drżąc nerwowo pod wpływem strasznych wspomnień. — Po upływie jakiegoś czasu, nie wiem czy minął kwadrans, czy też więcej, do mego więzienia weszło kilka postaci. Z powodu panujących ciemności nie mogłem nikogo odróżnić, poznałem tylko głos Gołąba.

— Zaprowadzono mnie do jasno oświetlonego pokoju, czyniącego wrażenie gabinetu jakiejś ordynarnej knajpy, pokoju narad i pijaństwa szajki. Odsunięto stół i kazano stanąć pośrodku.

— Wszedł Gołąb — opowiadał Schreck.

— Tak gagatku, zapłacisz za swój fortel! — ryknął wściekły na mnie.

— Czego pan chce odemnie? — spytałem Gołąba.

— Czego chcę? — zawołał i uderzył mnie z całej siły w twarz tak, że ledwie utrzymałem się na nogach.

— Ogólny śmiech towarzyszył moim niezgrabnym ruchom.

— Powiedz prawdę, gdzie jest ta twoja frantka? — spytał jakiś inny opryszek.

— Pan się mnie pyta, spytaj się pan Gołąba, on powinien wiedzieć lepiej odemnie — odpowiedziałem otaczającym mnie ze wszystkich stron bandytom.

— Krąg stawał się coraz ciaśniejszy. Zrozumiałem, że szykują się do rozprawy ze mną.

— Rzeczywiście ciężka sytuacja — zauważył Gul.

— Gdzie perły? — zawołał znowu Gołąb.

— Nie wiem! — odpowiedziałem stanowczo.

— W tej chwili coś ciężkiego spadło mi na głowę. Straciłem prawie przytomność, czułem tylko, że mnie szarpią, biją, a śmiech towarzyszył tej zabawie. Musiałem błagać o łaskę, gdyż śmiano się coraz bardziej. Wreszcie straciłem zupełnie przytomność. (D.c.n.).

Pełna tabela wygranych

ostatniego dnia ciągnienia 5-ej klasy 18-ej loterji państwowej.

Los Nr. 24504, na który padła w dzisiejszem ciągnieniu premja 400.000 zł., znajduje się w kolekturze Zeligsona w Radomsku. Jest to mała kolektura, posiadająca zaledwie 40 losów.

Zł. 2.000 na nr.: 60860.

Zł. 15.000 na nr. 151182.

Zł. 10.000 na nr.: 69467.

Zł. 5.000 na nr. 82525.

Zł. 1.000 na n-ry: 6498 13158 23087 34932 46263 65962 67731 80898 103112 113676 118253 124085 147846 172137.

Po zł. 600: 6257 8672 13686 17628 21541 23731 30527 44106 52531 59085 61393 64387 69803 76139 93311 93800 99522 109045 110910 119451 131693 137692 149981 159477.

Po zł. 500: 2519 4439 4860 5031 5121 5676 6075 6597 7829 11286 11369 12636 12674 12773 13018 15490 17114 18089 18273 18528 18642 20590 21488 22664 25946 27124 27142 27628 28248 29290 30180 30240 31865 35991 36445 37760 40080 40924 41421 41518 42332 45119 45975 50264 50665 51000 51740 57094 58072 59437 60530 61874 63616 64956 64997 65887 68015 68969 70882 71493 72910 73864 75930 76516 76963 78378 79294 79972 80135 80263 82276 82653 85347 89545 96646 97213 98021 99041 99789 100529 102761 102850 103486 105828 105889 109636 114842 114860 115220 115416 117730 110540 121238 121311 123751 124310 125249 126218 127073 128084 128875 129116 136558 139929 146038 146700 146970 147231 151829 152225 152333 152803 153554 154077 154628 155251 155681 156447 157051 158077 160537 163877 164525 168657 170104 171452 173759 173983 165746.

STAWKI:

63 172 227 45 64 461 65 500 15 44 611 793 903 58 74 82 1055 87 109 277 323 553 89 803 24 900 2061 86 127 94 283 320 465 541 47 51 64 605 771 850 56 73 3010 34 98 197 239 63 341 82 94 585 91 646 774 4141 225 27 303 50 77 459 62 66 503 33 565 621 49 719 819 924 5254 294 313 418 59 62 520 87 738 924 6100 17 33 350 64 415 86 613 801 07 37 906 84 93 7032 74 287 391 469 79 823 8042 86 178 290 399 473 504 69 714 86? 9111 204 13 308 16 487 517 53 821 959.

10003 49 126 257 320 53 505 60 601 60 707 844 53 82 966 81 11090 112 52 219 20 323 35 417 31 79 555 765 83 971 74 86 12103 224 32 60 527 25 690 726 804 13092 253 71 369 92 491 512 58 600 775 847 78 14036 134 283 376 88 566 74 623 754 826 937 93 15012 71 265 315 526 669 716 59 77 87 837 16008 172 356 89 404 20 38 65 69 563 88 620 746 65 17158 339 53 82 419 768 821 58 980 18063 111 392 474 537 76 620 32 82 876 19043 92 226 53 72 406 54 551 55 685 91 93 781 93 933

20348 53 63 411 68 619 39 99 726 817 21110 49 206 62 445 71 554 91 661 85 769 22063 72 168 95 237 50 367 86 581 639 43 719 21 914 52 23061 432 74 94 504 614 69 91 744 873 957 24146 94 230 53 85 317 406 40 54 504 52 81 781 82 810 952 25015 54 194 205 25 534 843 66 943 91 26019 30 42 77 145 99 204 483 513 686 711 17 27069 82 96 105 106 211 31 37 314 98 560 608 20 58 89 759 28153 61 334 64 439 54 57 687 718 82 814 58 79 92 973 99 29017 50 98 395 429 36 66 572 857 63 925 35.

30080 154 224 593 635 62 772 846 90 946 77 31306 453 695 828 99 910 16 48 55 32020 51 72 189 230 39 88 541 741 872 87 33087 92 249 98 329 61 455 570 695 764 815 24 34029 138 61 236 338 424 44 790 895 903 908 32 35008 72 115 54 266 73 82 318 55 421 72 656 736 45 58 837 45 74 958 36012 113 283 726 58 742 829 76 37001 81 85 107 211 32 73 329 539 72 701 73 813 35 40 38223 318 45 57 415 28 800 66 70 912 39080 150 205 61 73 81 370 433 615 61 70 728 61 836 42.

40077 142 50 58 288 369 79 417 86 528 50 611 821 948 79 97 41022 48 348 449 94 541 51 98 632 83 829 93 96 913 25 47 85 210 40 521 707 28 811 43101 4 237 58 773 881 44060 108 33 703 512 697 828 29 75 45178 273 386 97 687 702 15 921 18 46009 32 34 246 391 443 93 640 719 826 60 969 47203 41 42 336 61 430 519 644 902 64 48039 379 417 26 98 537 647 93 953 67 73 49053 91 329 517 64 734 804 13.

50161 206 86 340 72 98 539 611 77 765 69 965 51127 586 72 220 43 406 536 602 21 28 50 72 745 97 856 978 52000 112 62 93 345 400 30 77 524 25 81 616 65 880 53050 56 148 351 419 570 77 662 762 819 945 54013 89 99 253 327 413 569 697 760 815 942 55041 92 362 477 568 870 978 56071 93 173 207 337 49 530 676 715 51 852 963 91 57036 55 135 86 87 167 74 369 522 59 606 805 81 96 900 58084 168 90 224 315 381 668 728 83 675 722 33 557 973 97 118125 370 420 25 35 517 23 76 795 809 901 119217 383 626 44 748 802 59.

120045 138 266 515 68 688 894 121060 118 216 344 444 505 80 870 84 911 72 122050 134 58 234 801 44 72 87 59104 29 73 405 504 604 26 33 45 733 897.

60039 59 60 77 136 81 206 57 352 411 14 507 89 663 706 48 800 32 61022 71 186 275 468 572 920 86 62071 113 72 244 93 370 92 477 574 93 629 741 51 98 63069 130 34 80 207 301 96 488 767 64078 110 72 277 300 524 73 80 615 796 859 960 65003 39 51 123 39 50 351 419 95 507 604 64 811 974 66026 209 14 34 408 26 61 87 716 83 94 803 27 902 15 77 67000 28 207 77 305 57 506 613 35 60 72 772 833 911 13 68171 206 47 300 42 46 458 500 36 730 79 80 803 69009 310 39 55 426 56 549 77 665 758 804.

70228 300 16 463 77 86 612 747 60 968 86 71036 161 385 557 637 870 89 929 45 72006 17 26 27 31 123 50 226 315 52 55 450 500 99 810 44 70 73005 62 356 74 462 696 755 65 81 827 927 73 74113 35 74 376 59 412 13 95 800 22 993 75051 78 188 311 52 483 567 645 73 738 48 70 910 18 76013 76 230 363 407 42 53 60 529 614 94 95 711 78 942 77031 85 113 19 35 72 206 588 96 768 873 78123 55 215 20 397 404 5 17 63 554 664 716 33 955 78 79271 95 313 449 75 549 943 47.

80123 349 79 438 42 54 523 47 732 60 798 897 90 81032 42 119 65 206 60 377 711 915 85 82024 115 49 208 375 536 86 698 727 894 952 81 83040 112 46 54 208 28 360 565 99 626 921 84023 75 117 200 89 353 84 460 626 71 91 94 807 08 60 85001 275 312 39 82 621 23 774 835 86006 12 21 262 98 404 685 92 752 85 87 844 78 87231 86 363 503 931 52 88128 210 46 385 429 94 99 567 41 92 674 700 40 811 39 721 79 89047 81 218 28 45 333 59 401 65 543 71 675.

90096 97 158 80 91 325 615 17 41 51 750 63 75 806 920 58 67 76 91008 18 104 72 236 472 94 521 647 883 908 92114 32 93 327 30 82 537 762 868 72 935 93139 319 509 78707 969 94153 89 251 321 496 662 95 707 95150 201 47 240 535 668 733 66 98 893 905 23 27 70 76 96090 192 217 309 70 97 405 510 28 36 629 37 65 745 55 823 57 97040 157 205 45 450 893 972 98133 77 302 41 412 38 527 69 76 662 94 714 64 828 936 56 90 99243 52 331 415 24 81 99 583 94 606 726 82 98 936 46.

100104 34 238 65 373 429 568 97 737 54 77 878 98 101005 19 111 22 69 255 56 397 502 623 53 102129 542 52 613 717 62 69 864 62 906 35 103098 100 82 269 353 434 504 94 770 802 105070 220 44 84 320 416 636 42 778 82 88 806 985 87 106065 046 313 553 818 107102 10 55 393 503 04 75 78 612 66 89 711 97 108074 244 458 75 640 723 38 815 916 38 109170 348 426 73 558 624 702 31 38 72 92.

110176 90 224 31 34 74 83 616 990 111067 78 155 246 368 449 73 713 61 112130 248 99 359 418 36 44 46 537 56 47 913 113158 83 231 44 82 90 708 17 45 831 992 114013 68 107 74 269 416 543 84 629 91 761 67 896 985 115010 75 121 225 329 51 423 616 28 789 961 74 98 116101 69 90 383 591 603 72 75 896 991 117173 83 219 519 33 40 316 73 580 838 55 970 123023 88 123 78 96 223 406 26 56 542 692 789 870 911 124107 71 201 320 536 44 691 702 125009 41 66 129 149 206 262 483 681 82 774 837 78 126172 353 418 573 580 587 97 787 892 960 127003 23 75 79 144 169 266 284 406 566 604 734 791 960 128043 70 77 103 269 285 308 332 376 817 947 129007 28 122 172 268 391 423 72 551 952.

130023 52 425 66 548 70 602 98 797 856 78 998 131289 334 451 62 866 132115 17 232 465 512 16 31 691 755 869 133049 230 33 339 68 684 773 881 134027 028 149 335 69 95 408 97 545 54 658 739 90 890 913 56 68 135068 101 201 31 334 45 51 417 24 522 81 93 612 136013 32 87 160 226 320 73 77 83 444 507 25 673 714 86 818 913 81 93 137015 91 167 267 307 78 86 482 87 45 522 750 45 90 983 138022 198 267 391 494 674 756 139079 34 358 495 532 845 70 84.

140096 102 40 96 288 422 501 616 765 891 942 58 70 141121 265 340 375 77 91 420 707 89 822 99 901 36 142071 94 133 390 401 48 500 637 758 801 46 948 143119 166 308 320 354 382 285 411 528 48 696 754 235 77 957 144037 67 83 316 449 552 71 90 98 187 145073 91 178 183 581 614 682 146045 115 28 292 336 80 470 536 70 147001 3 36 118 161 310 315 21 56 435 46 47 60 760 800 31 46 76 997 148041 19 26 114 216 55 559 918 79 88 149049 131 96 561 70 89 609 26 709 77.

150058 220 360 70 411 513 626 46 704 97 841 55 971 151002 08 136 239 360 411 18 537 84 637 66 978 153017 100 253 419 598 607 751 896 153043 87 177 240 535 736 818 88 92 973 154027 148 225 35 307 16 26 52 447 510 41 706 847 155019 385 401 739 45 62 93 836 936 156034 245 66 98 379 83 404 560 650 66 82 797 898 900 28 86 157355 66 597 651 725 30 85 821 986 158140 240 337 71 459 594 658 85 768 820 23 935 159141 43 246 303 521 22 651 95 803 62 996.

160035 54 93 134 202 825 73 90 95 980 161120 226 35 39 48 305 43 504 06 689 912 162088 281 309 416 21 502 17 626 742 45 883 96 938 63 94 163071 76 307 88 432 40 42 593 626 720 26 48 897 930 164032 383 425 571 72 607 42 86 751 849 85 922 34 49 165041 46 65 199 213 333 34 422 36 529 91 623 756 842 71 954 166087 97 193 225 316 29 89 433 515 33 618 884 89 167181 251 56 391 505 09 780 840 44 71 906 51 69 97 168015 124 387 503 717 24 79 86 92 965 64 72 169103 30 60 335 44 79 430 124 91 664 705 30 81 897 98.

170225 90 492 626 46 837 96 171077 382 464 505 47 663 728 60 172015 52 71 115 40 47 408 16 29 544 669 893 173116 64 237 301 94 417 91 655 92 752 95 859 926 174057 96 215 308 23 25 450 94 586.

SPORT

Piłkarz postrzelony
w czasie meczu footbalowego

W Warszawie wydarzył się ubiegłej niedzieli b. przykry wypadek w czasie meczu footbalowego drużyn szkolnych. Odbywał się właśnie atak na bramkę, gdy raptem w oddali huknął strzał. Jeden z uczestników meczu Stanisław Rosik krzyknął z bólu i złapał się za ramię przeszyty kulą. Rannym graczem zaopiekowało się pogotowie. Kto strzelał niewiadomo.

Nowa sensacja ligowa
Czy powiedzie się próba „skaperowania" Kozoka II?

Kraków bawi obecnie afera sportowa w rodzaju tej jaką przeżywała Łódź przed kilkoma tygodniami. Bohaterem afery krakowsko - katowickiej jest Kozak II, świetny napastnik I. F. C., który zjechał do Cracovji nie, otrzymawszy uprzednio zwolnienia od swego klubu.

„Kontakt" między Kozakiem II a Cracovią został nawiązany w czasie ostatniego turnieju wielkanocnego, urządzonego wspólnie z drużyną wiedeńską Austrją. Od tej pory Kozak czuje niezwykłe „przywiązanie" do drużyny krakowskiej, zachodzi jednak wątpliwość, czy Kozak będzie mógł grywać w Cracovji, gdyż zarząd I. F. C. nie nosi się z zamiarem wydania Kozakowi zwolnienia.

13.000 złotych wyrzucono na marne!
Echa niedzielnego walnego zgromadzenia Związku Związków Sportowych w Warszawie
(Od warszawskiego korespondenta „Expressu")

Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu Z.Z. walne zgromadzenie Związku Związków Sportowych, licznie obesłane przez delegatów poszczególnych związków państwowych.

Zebranie rozpoczęto odczytaniem protokułu i sprawozdanie komitetu olimpijskiego.

Sprawozdanie PKO. zawierało również dane finansowe dość interesujące o którem społeczeństwo sportowe do tej pory nie było poinformowane.

Sprawozdawca komisji prof. Loth zwrócił uwagę na niewłaściwość niektórych pozycji, tyczące zwłaszcza wydatków. Z pozycji o wydatkach na Zimowe Igrzyska, wynika, że powierzono 4 tysiące zł. nie skarbnikowi ekspedycji, a osobie nieodpowiedzialnej i że pieniądze, te ugrzęzły. Obecnie nie mając innego wyjścia Zw. Związków egzekwuje pieniądze te sądownie.

Niefortunnym krokiem ze strony komitetu olimpijskiego było zakupienie w Amsterdamie biletów wstępu na stadjon za 9 tys. zł. (??!!!) z których około połowę rozdano zawodnikom naszym i członkom ekspedycji, a druga połowa poszła na marne, gdyż wycieczkowicze z Polski, którzy uprzednio bilety te zamówili nie raczyli ich wykupić.

Sprawozdania te wywołały dość ożywioną dyskusję lecz ostatecznie zostały przyjęte i udzielono zarządowi oraz komisji, absolutorjum, wyrażając jednocześnie podziękowanie za pracę.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa programu działalności na rb. zreferowana na precyzyjnie przez pułk. Ulrycha.

Głos zabierali kolejno inż. Znajdowski, mjr., Głabisz, dr. Polakiewicz i p. Foryś, którzy wskazywali na błędną drogę, jaką kroczy sport polski. A więc wskazywano na „nagrodomanję", nie stojącą w b. licznych wypadkach w związku z wartością wyników, na rozwielmożnienie się profesjonalizmu itd.

P. Semadeni zwrócił uwagę, że rzadko jakie zawody odbywają się bez bankietu, obficie zakropionego wódką, który dziś uważany jest za integralną część imprezy sportowej.

Z dużem uznaniem przyjęte zostało przemówienie p. Forysia (senjora), który wskazał, że budowę sportu winno się rozpocząć od wsi a nie miasta.

P. Foryś zwrócił również uwagę na fakt, że zbyt dużo pieniędzy wydaje się na reprezentację zapominając o tem, że sport polski jest ubogi.

Ostatecznie przyjęto program działalności zaproponowany przez ustępujący zarząd. Przeprowadzone pod koniec zebrania wybory dały następujący rezultat: członkowie zarządu: inż. A. Loth, dr. Orłowicz, inż. Damski, mjr. Glabisz, kpt. Baran, dyr. Lesiewicz, dr. Papee, kpt. Kurletto, pułk. Bobkowski, p. Foryś, dr. Wojakowski i red. Sikorski. Prezes Związku Związków został ponownie pułk. Ulrych, którego mandat wygasa dopiero za 2 lata.

Członkami honorowemi Związku mianowano: prof. Piaseckiego, inż. Christelbauera i inż. Znajdowskiego.

Wład. M.

Wzrost zainteresowania
zawodami o mistrzostwo footbalowe klasy B

Rozgrywki footbalowe o mistrzostwo klasy B. rozpoczęte przed dwoma tygodniami, przyinosły kilka sensacyjnych niespodzianek.

Na czoło zespołów B-klasowych wysuwają się drużyny **Biegu, Hasmonei, S. S. K. M. i T. U. R-u** które niewątpilwie odegrają najważniejszą rolę w tegorocznych grach mistrzowskich.

Spotkania w klasie B są b. interesujące, a niektóre zawody nie ustępują w niczem meczom A-klasowym.

Stąd też coraz większa frekwencja widzów na zawodach B-klasowych.

Mecz Hasmonea — Bieg, który odbył się jednocześnie ze spotkaniem Turystów — I. F. C. ściągnął na boisko Ł. K. S-u blisko 200 widzów, którzy z niezwykłem zainteresowaniem śledzili przebieg bardzo interesującego meczu.

Który z zespołów otrzyma promocję do klasy A trudno przewidzieć.

Dopiero za 2, 3 miesiące można się będzie należycie zorjentować w sytuacji.

Dziś stwierdzić jedynie wypada, że poziom gry zespołów B-klasowych podniósł się znacznie i, należy w dalszym ciągu oczekiwać emocjonujących spotkań.

Zmiany przepisów gry
w piłkę nożną proponuje angielski związek

Najbliższe posiedzenie Międzynarodowego związku piłki nożnej, poświęcone ma być głównie zmianom niektórych przepisów gry w piłkę nożną, proponowanym przez angielski związek footbalowy, a mianowicie:

Odrzucenie ofsidu przy rzucie wolnym oraz o powiększenie odstępu dla graczy przy rzucie karnym.

W motywach tyczących pierwszej zmiany angielski związek podaje, że gracz wykonywujący rzut, wolny, nie powinien znajdować się w gorszem położeniu od gracza wykonywującego rzut z rogu, przy którym jak wiadomo, niema spalonego. Najczęściej bowiem kara jaka ma spotkać drużynę za sfaulowanie, przeciwnika nie może być wymierzona, ponieważ obrońcy umyślnie fabrykują offid.

Na własnem boisku
rozgrywać będą Turyści mecze ligowe

Dowiadujemy się, że kierownictwo sekcji footbalowej Kl. Turystów postanowiło rozgrywać spotkanie ligowe na własnym boisku przy ul. Wodnej, ponieważ warunki stawiane przez gospodarzy boiska WKS-u są zbyt wygórowane i mimo kilkakrotnej interwencji Turystów oraz ŁKS-u w dalszym ciągu kilkaset osób przygląda się zawodom z za wału narażając kluby na straty. Turyści przystąpili do odświeżenia trybuny na boisku przy ul. Wodnej i już nadchodzący mecz z Polonją odbędzie się na własnym boisku Turystów.

Bojkot Cracovji
ogłosili sędziowie footbalowi

Krakowskie Kolegjum Sędziów Footbalowych ogłosiło bojkot meczów Cracovji z tym, że żadne zawody Cracovji nie będą prowadzone przez sędziego związkowego. Bojkot Cracovji jest odpowiedzią za niewpuszczanie sędziów na zawody z Austrją w czasie Świąt Wielkieinocy.

Rozgrywki w koszykówkę
o mistrzostwo Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi pierwsze spotkania o mistrzostwo Łodzi w piłkę siatkową, koszykową i hazenę. Do turnieju o mistrzostwo Łodzi w koszykówkę zgłosiło udział dwadzieścia kilka zespołów co jest nielada rekordem i świadczy o wspaniałym rozwoju gier sportowych w naszem mieście. Turniej w piłkę koszykową o puhar „Expressu" został przerwany i rozgrywki kontynuowane będą dopiero w miesiącach jesiennych.

Skład Ł. K. S-u
na mecz z Legją

W niedzielę odbędzie się w Warszawie spotkanie o mistrzostwo Ligi ŁKS — Legja. Drużyna łódzka wystąpi na zawodach tych w następującym składzie Miła, Cyll, Gałecki, Jasiński, Kubiak, Trzmiela, Śledź, Jańczyk, Król, Sowiak Durka.

Łódzkie zespoły zaproszone do Warszawy

Jak się „Express" dowiaduje warszawski AZS. organizuje w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie turniej w siatkówkę i koszykówkę z udziałem drużyn łódzkich, zaproszenie do wzięcia udziału w turnieju otrzymały następujące zespoły łódzkie: drużyna żeńska W K.S-u oraz zespoły męskie YMCA Triumphu.

Międzymiastowy mecz bokserski Łódź—Lwów
o puhar wędrowny, rozpocznie się w maju

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, projektowany jest mecz bokserski międzymiastowy pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Lwowa o puhar wędrowny. Spotkania odbywałyby się dwa razy do roku, na wiosnę i jesieni, przyczem pierwszy mecz przewidziany jest na miesiąc maj i prawdopodobnie odbyłby się we Lwowie. Puhar wędrowny przeszedłby na własność tego kręgu, który zdobędzie go trzykrotnie pod rząd.

Sprawa tego meczu nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, spodziewać się jednak należy, że oba OZB. dołożą wszelkich starań ,aby doprowadzić tę doroczną konkurencję do skutku, z pożytkiem do obu okręgów.

Wisła zaproszona
przez kluby zagraniczne

Wisła krakowska otrzymała cały szereg ofert od klubów zagranicznych między innemi od Slavji (Brno), Bratislavji, Ferencvarosi oraz od całego szeregu znanych drużyn niemieckich. Kierownictwo sekcji footbalowej Wisły postanowiło z niektórych ofert skorzystać.

Referat prasowy
przy P. Z. P. N-ie

Nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN-u odbędzie się w dniu 12 maja w Warszawie Zarząd PZPN-u dokooptował charakterze referenta prasowego p. Mieczysława Walczaka.

Kto uzyskał
najwięcej bramek

W rekordzie bramek w tegorocznych rozgrywkach Ligi piłkarskiej, prowadzą obecnie Przybysz i Joksz (po 5 bramek) przed Pazurkiem, Jungiem, Szenajchem, Peterkiem i Ałaszewskim po trzy bramki.

Kapitan Segda
odpadł w półfinale

W szermierczych mistrzostwach Europy w konkurencji na florety kpt. Segda pokonał Zuharliego (Włochy) 5:4 i Jungmana (Czechy) 5:2, lecz przegrał z Gauranda.

Ostatnia minuta.

Samobójstwo policjanta
pod wpływem rozstroju nerwowego

Katowice, 17 kwietnia.

Starszy posterunkowy policji państwowej, Piotr Kluba w Michałkowicach, w ataku obłędu popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta z rewolweru służbowego.

Kluba służył podczas wojny w armji niemieckiej i odbył kampanję na froncie francuskim, biorąc udział w atakach gazowych. Od tego czasu stale cierpiał na rozstrój nerwowy.

Wiezienie i chłosta z wyroku sądowego
za znęcanie się nad murzynem w Afryce południowej

Johannesburg, 17 kwietnia.

Wyrokiem sądowym skazano farmera Naftę na 7 lat więzienia i 10 batów za śmiertelne pobicie murzyna.

Wyrok ten wywołał powszechne poruszenie w całym kraju. Szereg organizacyj zwrócił się do ministra sprawiedliwości o zniesienie kary cielesnej, jednakże zastępca ministra oświadczył, że wcale nie zamierza zmienić wyroku sądowego, pomimo iż tłumaczono mu, że może to wielce zaszkodzić w dalszych stosunkach z tubylcami.

Pogrzeb tramwaju konnego
w Kownie.

Kowno, 17 kwietnia.

Litewska stolica w Europie była jedyną, w której kursowały dotychczas tramwaje konne. Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb tramwajów, w którym wzięli udział prawie wszyscy ministrowie małego państewka i tłumy publiczności. Studenci z muzyką odwieźli wozy przybrane zielenią do remizy tramwajowej.

Bandytka
w przebraniu męskiem

Berlin, 17 kwietnia.

W niedzielę wieczór zatrzymała policja berlińskiego niezwykłego bandytę, który napadł na kupcową i zrabował jej torebkę z 250 markami. Okazało się, że zatrzymany bandyta jest kobietą, a to dawną służąca napadniętej, która przebrawszy się w ubranie męskie, ażeby nie zostać poznaną, napadła na swą dawną chlebodawczynię.

Pożar szalejący 6 dni
w azjatyckich kopalniach naftowych

Szanghaj, 17 kwietnia.

Donoszą z Czangtai, że tamtejsze zakłady azjatyckiej kompanji naftowej uległy doszczętnemu strawieniu przez pożar, który szalał przez sześć dni.

Polowanie na tygrysa

Londyn, 17 kwietnia.

Donoszą ze Sztokholmu, że w miejscowości Nässjö odbyło sie na ulicach miasta polowanie na tygrysa, który zbiegł z cyrku niemieckiego, przybyłego tam na występy gościnne. Dworzec obstawiono wojskiem i policją.

W chwili, gdy tygrys usiłował stoczyć walkę z kordonem policji, schwytano go i obezwładniono.

Ważą się losy Niemiec...



OWEN YOUNG (Ameryka).



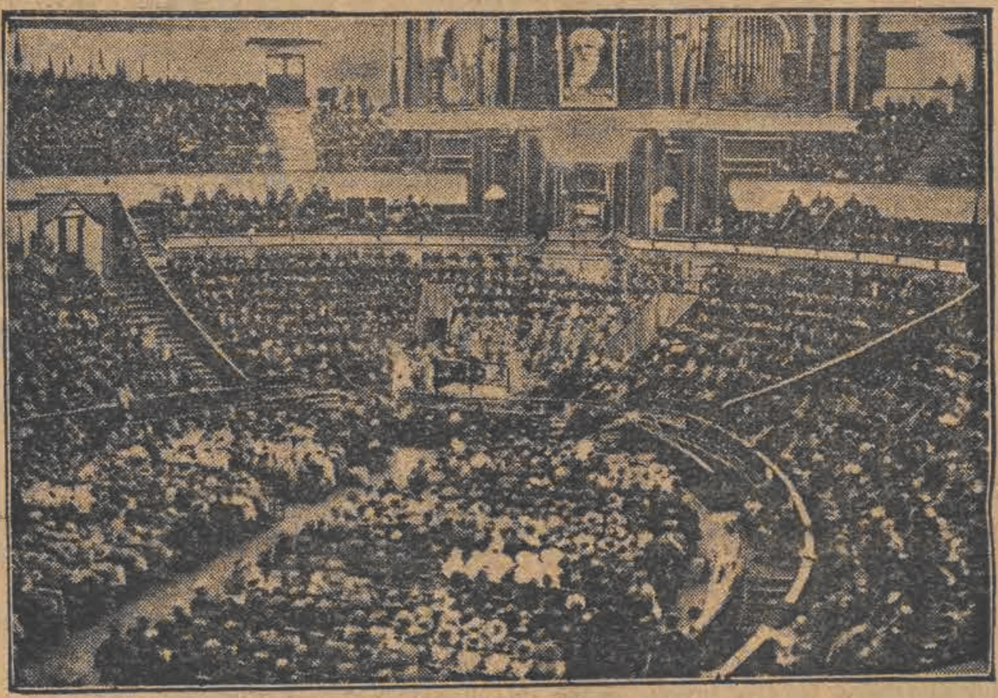
DR. SCHACHT (Niemcy).



MOREAU (Francja).

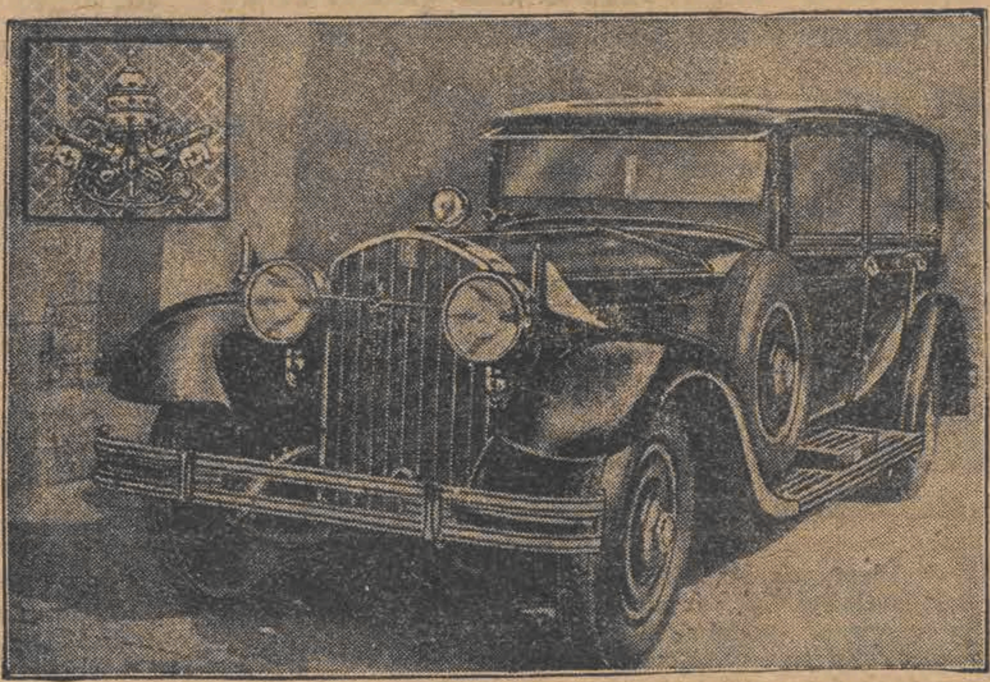
Trzej przedstawiciele trzech państw, którzy debatują obecnie w Paryżu nad kwestją odszkodowań wojennych. W starciu pomiędzy Francją (Moreau) a Niemcami (Schacht) uważany jest Owen Young, jako przedstawiciel Ameryki za przysłowiowy „języczek uwagi".

Akademja ku czci twórcy Armji Zbawienia



W sławnej londyńskiej Alberthall odbyła się w tych dniach — z okazji setnej rocznicy zmarłego w r. 1912 twórcy Armji Zbawienia, generała Booth'a — uroczysta akademja, na której obecni byli najznakomitsi przedstawiciele londyńskich sfer arystokracji, polityki i armji. Na zdjęciu: ogólny widok uroczystej akademji.

Cenny dar dla papieża



Medjolański Auto - club zaofiarował papieżowi w darze piękny 8 - cylindrowy automobil. Luksusowy ten wóz — pokryty czerwonym lakierem — jest wewnątrz wyściełony najcenniejszemi materjami, rączki u drzwiczek są z masywnego srebra, pozłacane, na chłodnicy umieszczony jest złoty herb papieski.

Sławni pisarze na witrażu kościelnym



Z okazji zbliżającego się 500-lecia zwycięstwa dziewicy orleańskiej JOANNY d'ARC jeden z kościołów londyńskich otrzymał w darze nowy witraż, na którym wyobrażona jest Joanna w aureoli świętych, u dołu zaś — z prawej strony — dwaj wielcy współcześni pisarze, którzy wsławili dziełami swemi jej czyny: BERNARD SHAW i ANATOL FRANCE. Ekscentryczny Shaw zaprotestował w gazetach londyńskich energicznie przeciwko takiemu uhonorowaniu go...

Nowy rekord

Pewien chłopczyk z miasta Columbia w St. Zjednoczonych pobił niewątpliwie rekord światowy. Potrafił on bowiem spożyć bez przerwy w tej „pracy" 130 kawałków gumy do żucia.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44. Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.